

Stowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV, Nr 150 (940) KIELCE WTOREK 24 CZERWCA 1952 R.

Pracownicy BSP w Radomiu wykonali przedterminowo plan półroczny

Przygotowując się do realizacji zobowiązań na czesć 8-ej rocznicy PKWN, pracownicy Budowlanej Spółdzielni Pracy Nr 4 w Radomiu, meldują o zwycięskim wykonaniu zobowiązań podjętych z okazji 60-ej rocznicy urodzin Tow. Bieruta.

Wykonali oni półroczny plan pracy w 110,8 proc. na jeden miesiąc przed terminem. Sama tylko nadwyżka wykonana ponad plan przekracza wartość 58 tys. złotych oszczędności. (r)

Pogrzeb ofiar katastrofy górniczej wielką demonstracją robotników

BRUKSELA (PAP). Jak podaje dziennik „Drapeau Rouge”, pogrzeb ofiar katastrofy w jednej z kopalń zagłębia Charleroi, która wydarzyła się 17 bm., przeksztalał się w potężną manifestację górników. W dniu pogrzebu robotnicy całego zagłębia proklamowali strajk. W wielotysięcznym kondukcie pogrzebowym wzięli udział robotnicy belgijscy, Włochy, Polacy i robotnicy innych narodowości, pracujący w kopalniach belgijskich. Nad grobem ofiar przemawiali przedstawiciele lokalnej organizacji Belgickiej Partii Komunistycznej. Oddając hołd towarzyszom, którzy zginęli w katastrofie, mówcy zaproteścili przeciwko wyzyskowi górników i przeciwko złym warunkom pracy w kopalniach belgijskich.

Zbliżają się wielkie dni Złotu

Jak Polska długa i szeroka młodzież wzmoczoną pracą i nauką czei swoje Święto

WARSZAWA. PAP. Harcerze ze Szkoły Podstawowej Nr 192 w Warszawie wypowie dzieli ostrą walkę z chorobą, którą jest lekce. Rano idąc do szkoły wstępowały oni po notorycznych spóźnialskich. Metoda ta dała bardzo dobre wyniki. Harcerze tej szkoły dopinają także należyte frekwencje. Jeżeli któryś kolega nie przyjdzie do szkoły idą do jego domu i dowiadują się, czy jest chory, czy też bumełuje. Choremu koleżkę zanoszą na sprawozdanie z zajęć szkolnych.

Harcerze pilnują także, by młodzież nie czeplała się tramwajów. Pełnią oni w tym celu codziennie po lekcjach dyżury, przy znajdującym się w pobliżu, krańcowym przystanku tramwaju „25”.

OPIEKA LEKARSKA NAD UCZESTNIKAMI ZŁOTU

Istniejąca przy Komitecie Organizacyjnym Złotu sekcja zdrowia opracowała plan organizacji służby zdrowia na okres Złotu.

Już na terenowych zebraniach delegatów lekarze zapoznają młodzież z zasadami higieny osobistej w podróży oraz z zarządzeniami sanitarnymi obowiązującymi w czasie Złotu.

W każdym pociągu, wiozącym młodzież do Warszawy, dyżurować będzie lekarz z sanitariuszkami, a na stacjach przejazdowych czuwać będą

Sukcesy Armii Ludowej w Vietnamie

PEKIN PAP. Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, w dniu 2 czerwca br. wojska ludowe zdobyły ufortyfikowany posterunek francuski 10 kilometrów na południowy zachód od Kienan.

W prowincji Hadong w drugiej połowie maja br. nieprzyjacieli stracił około 800 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Załogi ZWAT T-9, BPP i Młyna Państwowego w Radomiu PODEJMują CZYN LIPCOWY

Z KAŻDYM DNIEM PRZYBYWA ZOBOWIĄZAŃ PRODUKCYJNYCH PODEJMOWANYCH PRZEZ ZAŁOGĘ ZWAT T-9 W RADOMIU NA CZESĆ ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ 8 ROCZNICY PKWN. W DNIE 18 BM. 110 PRACOWNIKÓW PODEJŁO ZOBOWIĄZANIA WARTOŚCI 58 TYS. ZŁOTYCH. W DNIE 19 WARTOŚĆ TA PRZEKROCZYŁA 150 TYSIĘCY ZŁ. A 20 CZERWCA PODNIOŚŁA SIĘ O DALSZE 20 TYS. I NA DAŁ WZRASTA.

Oto niektóre zobowiązania: Rozdział roboty postawiono w wysokości 1.671 zł oszczędności, przez wykonanie 5 złeń z materiału uznanych za odpadki nie użyteczne. Pracownicy narzędników i oddziałów naprawczych postanowili wykonać ponad plan niezbędne przyrządy i urządzenia produkcyjne wartości 6.650 zł.

Podjęmowano również szereg zobowiązań indywidualnych, m. in. podjęli je robotnicy: Janina Cholewa i Stanisława Białik, a wykonanie zobowiązania podjętego przez tow. Stanisława Nowaka przy sporządzeniu narodowej ponad 1.500 zł oszczędności.

Niektórzy z pracowników umysłowych, zatrudnieni dawniej fizycznie postanowili pomóc swym doświadczeniem i pracą w wykonaniu planu produkcyjnego, zgłaszając się do produkcji, a jednocześnie pełniąc swoje dotychczasowe obowiązki. W grupie tych zobowiązań widzimy nazwiska:

Józef Kęsa, Miśura, Bajer, Pogodzińska, Węgrzynowski, Peczynska, Jagiello, Grudzień i in.

Podjęła zobowiązania lipcowe także straż przemysłowa i sportowcy, a korespondent terenowy z T-9 postanowił przez sygnę do Redakcji „Stowa Ludu” po 5 korespondencji miesięcznie.

W dziesiątkach miejscowości podradomskich buduje się szereg nowoczesnych budynków użyteczności publicznej, domów i zabudowań gospodarczych. Buduje się w szybkim tempie, ale jeszcze nie tak szybko, jak szybko wzrasta dobrobyt i potrzeby ogółu ludności.

I dlatego, gdy rozeszła się wieść, że załogi fabryki „Ursus”, hutę im. Dzierżyńskiego i kopalni „Siemianowice” podjęły zobowiązania produkcyjne na czesć 8 rocznicy PKWN, dla całej załogi Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowe-

go w Radomiu było to hasłem do przyspieszenia tempa robot na wszystkich badaniach prowadzonych w powiecie.

Trzeba i nam podjąć konkretne zobowiązanie — oświadczyli pracownicy BPP. — Uczelmy w ten sposób Święto Odrodzenia i pomożemy ludowej ojczyźnie w przebudowie gospodarki naszej wsi.

Zwołano wspólne zebranie wszystkich terenowych załóg BPP powiatu radomskiego i rozpoczęto naradę produkcyjną, wynikiem której pracownicy BPP postanowili zaszczyć się do 22 lipca br. ogółem 28.542 zł.

„Brigada murarska z Milejowa zobowiązuje się wykonać na dzień 22 lipca mury trzech budynków w stanie surowym wraz z przysklepieniem otworów nad drzwiami i oknami, skracając czas wykonania tych prac o 141 roboczodniówek i oszczędzając w ten sposób blisko 3 tys. zł.”

Składane są dalsze meldunki o zobowiązaniach załóg BPP w Kwatce, Wacynie, Przytyku, Zakładach Ceramicznych w Radomiu. Podjęmowane są również zobowiązania indywidualne murarzy, magazynierów, kierowców, techników i pracowników umysłowych.

„Zobowiązania, które podejmują dzisiaj świat pracy — stwierdza przedstawiciel Zarządu Woj. BPP, tow. Maciaszyk — są wyrazem głębokiego przywiązania ludności pracującej do swego Rządu i Polski Ludowej. Są wyrazem naszej twórczej pracy po kłowej, a zarazem odpowiedzialnością na przygotowania wojenne imperialistów amerykańskich.”

Wiadomość o podjęciu zobowiązań produkcyjnych na czesć 8-ej rocznicy PKWN przez szereg przodujących w kraju załóg zakładów przemysłowych, w tej liczbie i przez Wytwórnię Papierosów w Radomiu rozeszła się lotem błyskawicy po wszystkich zakładach pracy naszego miasta.

Już w pierwszym dniu po opublikowaniu wezwania do podejmowania Czynu Lipcowego, w wielu przedsiębiorstwach produkcyjnych odbyły się zebrania pracowników i podejmowano konkretne zobowiązania na czesć zbliżającego się Święta Odrodzenia.

W grupie przodujących znalazła się m. in. załoga robotnicza Młyna Państwowego w Radomiu. Wartość podjętych tutaj zobowiązań produkcyjnych wynosi ogółem 14.420 zł. Wśród nich wyróżnia się zobowiązania pracowników: ob. ob. Ludwińskiego, Szczęsnego i Jadwigi Molenda.

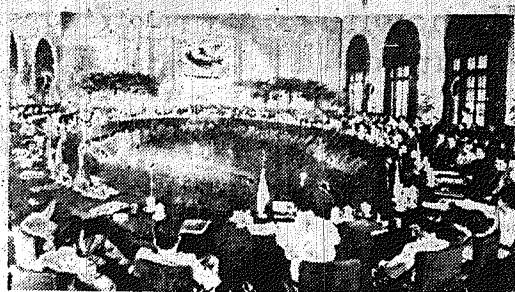
„Ridgway wynos się do domu i zabierz ze sobą Adenauera!” na murach miast w Niemczech Zachodnich

BERLIN PAP. Jak podaje dziennik „Neues Deutschland” policja zachodnia - niemiecka znajduje się w stanie pogotowia bojowego w związku z zapowiedzianym przybyciem do Trizonii generała - dżumy Ridgwaya. Duże oddziały policji skoncentrowane przede wszystkim wokół angielskiego lotniska wojskowego Baeckeburg, na którym ma wylądować samolot generała amerykańskiego.

„Najemne oddziały Lehra — pisał dziennik — otrzymają kategorię rozkaz na-

tychmiastowego użycia broni na wypadek, gdyby masy pracujące Niemiec Zachodnich otwarcie wyraziły swe oburzenie z powodu przybycia tego zbrodniarza. W większości miast Niemiec Zachodnich pojawiły się nocy na ulicach, placach, ścianach domów i na kominach hasła: Ridgway nie ma czego szukać w Niemczech!” „Precz z generałem — dżumą”, „Ridgway wynos się do domu i zabierz ze sobą Adenauera”.

Obrady obrońców pokoju



W dniach od 3 — 6 czerwca 1952 r. odbyła się w Pekinie narada przygotowawcza do Konferencji Obrońców Pokoju Azji i strefy Pacyfiku.

Na naradzie tej omówiono organizację Konferencji. Komitet Przygotowawczy Konferencji Obrońców Pokoju Azji i strefy Pacyfiku opublikował odezwę wzywającą ludzi młodych pokój do dokonania wyboru kandydatów w lokalnych Komitetach Przygotowawczych, apelując o ludzi o poparcie w walce o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwo krajów Azji i Pacyfiku. Fot-CAF.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Przyłęczku odpowiadają na apel Kodeńca

Rosnie fala zobowiązań podjętych przez wieś. Podjęli je już pracujący chłopcy gromady Nawarzyce, załoga POM w Brzeziu, ostatnio — członkowie spółdzielni produkcyjnej w Przyłęczku.

W uroczystym zebraniu spółdzielców w Przyłęczku, jakie się odbyło w ub. niedzielę brała udział delegacja robotników KZWM. Ich udział w tak ważnym zebraniu, na którym spółdzielcy postanowili godnie uczcić dzień 22 lipca, bo zobowiązaniami produkcyjnymi jak to czyni klasa robotnicza — jest wyrazem wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopieckiego. Podkreślił to w swoim przemówieniu tow. Porabaniec, robotnik z Kielc, który zapoznał spółdzielców z podejmowanymi zobowiązaniami w jego zakładzie pracy.

Odpowiadając, jako pierwszy na wezwanie spółdzielców z Kodeńca (woj. lubelskiej) członkowie spółdzielni produkcyjnej w Przyłęczku wzywają wszystkie spółdzielnie produkcyjne naszego województwa do podjęcia zobowiązań, szczególnie zaś spółdzielnię produkcyjną w Koniecznie (pow. Włoszczowa).

Ważność akcji zniwnomiotowej w spółdzielniach produkcyjnych omówił tow. Lechowicki, kierownik Wydz. Politycznego POM w Brzeziu. Nawiązując do zobowiązań podjętych przez spółdzielców Kodeńca wskazał on w swoim przemówieniu na wielkie znaczenie podejmowanych zobowiązań dla naszej gospodarki narodowej.

W dyskusji zabierano głos wielu spółdzielców. Zobowiązujemy się — mówili — sprawnie i terminowo sprzątnąć z naszych pól zboże, w pracy zaś będziemy się wzorować na osiągnięciach naszych braci - robotników, którzy starają się nie tylko swoje normy wykonywać ale wysoko przekraczać.

W odpowiedzi na apel spółdzielców z Kodeńca członkowie spółdzielni produkcyjnej w Przyłęczku postanowili:

- przeprowadzimy kośbę zbóż w ciągu 6 dni;
- wykonamy wszystkie prace zniwne, a więc koszenie, podorywkę, zwórkę zbóż, młóckę w ciągu 16 dni;
- dokonamy całości podorywek po sprząceniu poszczególnych zbóż nie później niż 3 dni po ich skoszeniu;
- w czasie trwania akcji zniwne - omlotowej wymólimy 35 proc. zboża, zamiast planowanych 30 proc.;
- z pierwszych omlotów odstawimy zboże na planowy skup w 100 proc., dając tym przykład chłopom gospodarującym indywidualnie oraz wydamy członkom zaliczkę w zbożu w wysokości określonej statutem;
- usprawnimy dotychczasową organizację pracy, przydzielając poszczególnych członków i ich rodziny do бригад polowych, stwarzając tym warunki do współzawodnictwa międzygrupowego;
- przeprowadzając będziemy systematycznie narady robotnicze бригад polowych z brigadą traktorową POM. W celu zaś uniknięcia przerw w pracy traktorów dostarczymy na pole wykrywców dla traktorzystów i przyczepowców;

Przekazanie brytyjskiej flagi pokoju ZMP-owcom Stolicy

WARSZAWA PAP. 22 bm. w Zarządzie Dzielnicowym Zw. Młodzieży Polskiej Śródmieście Centralne odbyła się uroczystość przekazania młodzieży Stolicy flagi pokoju przez uczestników wycieczki Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko - Polskiej, bawiących obecnie w Warszawie.

Gości brytyjskich powitał wiceprzewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP — Józef Frąckowiak. Za przyjęcie zgłoszone przez ZMP-owców uczestnikom wycieczki serdecznie podziękował John Mc Crath, doker z Liverpoolu, aktywista angielskiego ruchu obrońców pokoju, działacz związkowy i członek Tow. Przyjaźni Brytyjsko - Polskiej. Podkreślił on narastającą z każdym dniem nienawiść angielskich mas pracujących do amerykańskich imperialistów, paktujących z hitlerowcami — mordercami.

„Walka o pokój i przyjaźń łącząca oba nasze narody — stwierdził on m. in. — nigdy nie zostanie złamana”. Słowa angielskiego robotnika przyjęła młodzież serdecznymi oklaskami i okrzykami na czesć przyjaźni brytyjsko - polskiej oraz na czesć Harry Politta — przywódcy klasy robotniczej Anglii.

Wręczenie flagi pokoju, podarunku młodzieży W. Brytanii dla młodzieży polskiej dokonał Percy Riley — działacz młodzieżowy, aktywista ruchu obrońców pokoju, który zebrał 25 tys. podpisów pod apelem sztokholmskim.

Symboliczną flagę pokoju przyjął z rąk delegatów młody murarz z MDM, przodownik pracy Stanisław Kasiński.

Wymowna mapka

Ośrodek informacyjny Niemiec Zachodnich w Wielkiej Brytanii wydaje biuletyn, który — jak stwierdza jego redaktorzy — służy informowaniu Brytyjczyków o sytuacji w Niemczech Zachodnich. W jednym z ostatnich biuletynów zamieścił on mapkę, w której „niemieckie ziemie wschodnie” obejmują: Poznań, Katowice, Łódź, Warszawę.

Wprawdzie brytyjski czytelnik nie znajdzie w biuletynie tym obiecanych informacji o sytuacji w okupowanych przez imperialistów strefach Niemiec, będzie miał natomiast okazję zobaczyć przekład się o niemieckich apetytach donoszących faszystowskich, którym marzy się „czwarty Reich”, zdobyty w nowej rzezi światowej.

Marnotrawcy mienia społecznego przykładnie ukarani

WARSZAWA (PAP). Sąd Wojewódzki dla miasta stołecznego Warszawy rozpatrzył sprawę pracowników Rzeźni Miejskiej oskarżonych o zniszczenie na skutek niedbalstwa wielkich ilości smalcu, słoniny, sadła i boczku. Na jawie oskarżonych zasiedli: Kazimierz Kowalczyk — kierownik magazynu mięsnego i Józef Puławski — kierownik produkcji Rzeźni.

Osk. Kowalczyk, syn właściciela sklepu i warsztatu rzeźniczego, notoryczny pijak, lekcewał systematycznie swe obowiązki i mimo ostrzeżeń nie przechowywał należycie mięsa i tłuszczu w podległym mu magazynie. O złej woli osk. Kowalczyka świadczy fakt, że nie wykorzystywał on właściwie komór chłodniczych rzeźni. Osk. Puławski mając obowiązek kontrolowania magazynu nie interesował się nim, mimo kilkakrotnych meldunków ze strony pracowników. Karygodna niedbalstwo osk. Kowalczyka do prowadzenia do całkowitego zniszczenia lub częściowego zepsucia wielkiej ilości smalcu, słoniny solonej, sadła i boczku.

Zeznania licznych świadków potwierdziły w pełni zarzuty aktu oskarżenia. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego osk. Kowalczyk i Puławski skazani zostali na karę 6 lat więzienia. Biorąc pod uwagę nienaganą dotychczas pracę osk. Puławskiego sąd wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia.

ACHESON w Londynie

WASZYNGTON (PAP). W niedzielę wieczorem sekretarz stanu USA Acheson udał się samolotem do Londynu, gdzie pozostać ma 5 dni. Podczas pobytu w Londynie Acheson odbędzie narady z Edenem i Schumanem, następnie zaś ma udać się do zachodniego Berlina.

Nędza pod rządami Franco



Pod rządami faszystowskimi naród hiszpański żyje w zacołaniu i nędzy. Na zdjęciu: Chłopi hiszpańscy uprawiają ziemię tak, jak przed stu laty, posługując się sochą i osłem. Fot-CAF.

Aby położyć kres przelewowi krwi w Europie

Niemcy powinny żyć zawsze w nierozdzielnej przyjaźni ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

BERLIN PAP. W związku z XI rocznicą napadu hitlerowskiej na Związek Radziecki, ukazują się na łamach niemieckiej prasy demokratycznej artykuły premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohla, omawiające w sposób, jaki wypływa dla narodu niemieckiego z tej rocznicy i z wydarzeń historycznych następnych lat. W artykule premiera Grotewohla czytamy m. in.:

— Minęło 11 lat od dnia zdradzieckiej napad Niemiec hitlerowskich na socjalistyczny Związek Radziecki. W wielkiej wojnie narodowej naród radziecki, za cenę niesłychanych ofiar, wyzwolił swą ojczyznę od interwencji faszystowskich, rozgromił hitlerowską machinę wojenną i uwolnił narody europejskie, a tym samym naród niemiecki z kajdan faszystów.

Pod przewodnictwem Związku Radzieckiego powstał po drugiej wojnie światowej wielki oboz pokoju, oboz, do którego należy dzisiaj blisko 800 milionów ludzi i którego siły nie na świecie nie zdoła naruszyć.

Postępowe siły demokratyczne narodu niemieckiego prowadzą zaciętą walkę przeciwko polityce rozbiwania Niemiec. Znajdują one przy tym od dawna nieograniczoną i bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego.

Premier Grotewohl przypomina, że wszyscy patrioty niemieccy powitali z radością inicjatywę rządu ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Urzeczywistnienie tej inicjatywy uczyniłoby zadość ich aspiracjom i przyniosłoby Niemcom wyzwolenie spod okupacji amerykańskiej.

Imperialiści — stwierdza dalej autor artykułu — odrzucają wszelkie rozmowy w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego i obstają przy swojej agresywnej polityce włączenia Niemiec Zachodnich do atlantyckiego bloku wojennego.

Następnie premier Grotewohl podkreśla, że traktat pokojowy, zawarty w myśli propozycji radzieckich, stworzyłby wspaniałą perspektywę przed narodem niemieckim. Traktat taki zlikwidowałby rozbiór Niemiec, przywrócił-

by im suwerenność oraz gwarantowałby rozwój Niemiec, jako państwa niezależnego, demokratycznego i milującego pokój. Równocześnie przeszkodziłby on wkręceniu imperializmu i militarizmu niemieckiego oraz usunąłby ułask ekonomizacji ze strony imperialistów amerykańskich.

Naród niemiecki powinien udaremnić na zawsze plany monopolistów amerykańskich oraz ich popleczników z Bonn. Naród niemiecki i jego młodzież nie chcą wciągnięcia do imperialistycznych planów wojennych. Wznagajacy się z dniem każdym ogólnonarodowy ruch oporu jest słuszną odpowiedzią naszego narodu na politykę naszych wrogów, opiera się bowiem na elementarnym prawie narodu niemieckiego do jedności i pokoju.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uczyni wszystko, aby poprzeć tę walkę i za pewnić jej skuteczność. Nakażem chwili jest jednocześnie całej walce narodowej — wyzwoleńczej w jeden potężny potok oporu, ażeby wymóc poszanowanie woli narodu.

Poza tym rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej podejmie odpowiednie kroki dla obrony przed ciosem ze strony naszych wrogów. Utworzy on dla obrony naszych dobroczyńców dla uratowania pokoju na całym świecie własne narodowe siły zbrojne.

Obecnie Niemiecka Republika Demokratyczna nie jest już ocalała. Dzięki swej polityce pokoju i przyjaźni, Niemiecka Republika Demokratyczna uzyskała teraz prawdziwych i silnych przyjaciół. Wraz z krajami demokracji ludowej i ze wszystkimi narodami milującymi pokój, Niemiecka Republika Demokratyczna znajduje się w wielkim światowym obozie pokoju, któremu

przewodzą potężny socjalistyczny Związek Radziecki. Napawa to nas męstwem i siłą, pomoże to nam do szybkiego i skutecznego podjęcia wszystkich niezbędnych kroków, abyśmy nie pozostali bezbronni w obliczu agresywnych zakusów imperialistów amerykańskich i ich młodszych partnerów w Niemczech Zachodnich. Pomoże to nam w doprowadzeniu do zwycięskiego końca naszej sprawiedliwej walki o zawarcie traktatu pokojowego, o utworzenie jednolitych, milujących pokój i niezależnych Niemiec demokratycznych. Dzień 22 czerwca 1941 roku nie powinien powtórzyć się już nigdy. Żaden Niemiec nie powinien już nigdy podnieść ręki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Niemcy powinni żyć zawsze w nierozdzielnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, aby położyć kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwić ujawnienie krajów europejskich przez imperialistów świata.

Razem z wielu innymi Francuzami — głosi list — protestując energicznie przeciwko represjom, nie rozwiązującym aktualnych problemów, wzywamy pana, by użył pan swego wysokiego autorytetu dla jak najszybszego przywrócenia wymiarowi sprawiedliwości normalnego funkcjonowania, by ustawowo gwarantacje zostały przyznane wszystkim bez względu na przynależność partyjną oraz by zapobiegał porządkowi prawnemu, który zagroziłby naszemu krajowi głębokiego wewnętrznego rozbięcia, mogącego stać się po ważną groźbą dla międzynarodowego pokoju.

Prócz redaktora Domenach, list podpisał: Claude Bourdet, Jean Casson, ksiądz Depierre, pastor Dumas, pastor Finet, Jean Lacroix, b. deputowany Rivet, filozof Jean Wahl, pisarz Vercoors, Martinet, Edenne Borne, Vermell i wielu innych.

Ruch brytyjskich obrońców pokoju przybiera na sile

Wydarzenia ostatnich miesięcy w pełni unaczyniły brytyjskim masom pracującym, że polityka obecnego rządu prowadzi naród na dno upadku. Przedstawiony przez rząd budżet, w którym preliniuje się 1462 miliony funtów szterlingów na zbrojenia, oznacza dalsze pogłębienie kryzysu gospodarczego w kraju, wzrost nędzy szerokiej rzeszy ludności. Przeciwny Anglik coraz jaśniej zdaje sobie sprawę, że udział Wielkiej Brytanii w agresywnym bloku atlantyckim, podpisanie wojennego „układu ogólnego” z Niemcami Zachodnimi, wreszcie kontynuowanie rozbojniczej wojny na Malajach nie wróżą narodowi niczego dobrego. Przeciwnie, fakty te przyczyniają się do wzrostu napięcia na arenie międzynarodowej, w kraju zaś stwarzają realną groźbę całkowitego sparaliżowania pokojowych gałęzi gospodarki, dalszego wzrostu bezrobocia, dalszych ograniczeń i wyrzecz.

Masy pracujące Wielkiej Brytanii coraz wyraźniej widzą, że kraj i ich zamieszanie się w teren okupowany przez imperialistów amerykańskich, którzy

wyznaczyli wyspę brytyjską rolę bazy wypadowej w planowanej imprezie wojennej w Europie. Rozczuchwaleni żołnierze amerykańscy, panoszący się w różnych miastach angielskich, stanowią groźne mśment, przypominające Anglikom, że niepodległość kraju jest w niebezpieczeństwie.

W tych warunkach coraz szersze rzesze zdają sobie sprawę z jedyną realną drogą zażegnania groźby wojny i utraty niepodległości, jedyną drogą uratowania kraju od katastrofy gospodarczej jest walka w obronie pokoju, walka przeciw spiskom wojennym imperialistów.

Z każdym dniem wzrasta na sile ruch obrońców pokoju w Wielkiej Brytanii, obejmując coraz szersze warstwy ludności. Ruch ten popierany jest przez setki organizacji społecznych. W ogólno-angielskiej konferencji obrońców pokoju, która odbyła się przed kilku tygodniami, uczestniczyło 628 delegatów, reprezentujących 479 organizacji. Konferencja odbywała się pod hasłem, „Walki o pokój i podniesienie poziomu życia”. W narodowym festiwalu młodych obroń-

ców pokoju brało udział 5000 młodzieży. 1.250 tys. Anglików złożyło już podpisy pod Apielem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Patrioci angielscy wiążą walkę o pokój z walką o wolność i niepodległość narodową przeciwko okupantom amerykańskim. „Jeżeli nie będziemy gotowi do walki, Anglia może zostać 49 stanem USA” — oświadczył jeden z delegatów labourzystowskich na ogólnokrajowym kongresie spółdzielców w Margate.

Szerzy się ruch protestacyjny przeciw zbrojeniu Niemiec Zachodnich, przeciw wojennemu „układowi ogólnemu”. Na dorocznym konferencji związku zawodowego robotników przemysłu elektrycznego, skupiającego 200 tysięcy członków, oraz związku zawodowego hutników, przyjęto rezolucję potępiającą tę znowę imperialistycznych podpalaczy świata. Około 60 członków parlamentu angielskiego podpisało deklarację, żądającą zwołania konferencji czterech mocarstw dla omówienia pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec.

PARYSKA MODA

Naczelnik policji paryskiej Jean Baylot jeździł w maju br. do USA dla „zapoznania się z metodami amerykańskiej policji”. (Z. prasy)



wg. nowojorskiego wzoru

(„TRUD”)

Nowe potworne zbrodnie agresorów amerykańskich na wyspie Kożedo

MOSKWA (PAP). Korespondent dziennika „Prawda”, Tkaczko donosi z Phenianu o nowych, potwornych zbrodniach żołdaków amerykańskich, popełnionych w obozach jenieckich na Kożedo z polecenia następcy Ridgwaya — gen. Clarka.

We wtorek, 10 czerwca — pisze Tkaczko — do obozu Nr 66 zbliżyli się z trzech stron amerykańskie czołgi, obciążone żołnierzami, zaopatrzone w ręczne karabiny maszynowe i granaty. Za czołgami posuwała się piechota i ciężarowe samochody z uzbrojonymi żołnierzami amerykańskimi. Czołgi i piechota otoczyły wszystkie sektory obozu. Jencom ogłoszono rozkaz komendanta wyspy Kożedo, gen. Boatnera, uprzedzając, że jeżeli jency nie wydadzą natychmiast „buntowników”, którzy brali udział w zatrzymaniu generała Dodda oraz tych, którzy za pośrednictwem partyzantów przesłali „obraźliwe dla wojsk ONZ” oświadczenie, to oboz Nr 76 stanie się mogiłą wszystkich w nim przebywających... (Clarkowi chodziło oczywiście o oświadczenie 6.622 jeńców wojennych z wyspy Kożedo, które zostało przesłane 23 maja br. do Korei północnej za pośrednictwem partyzantów).

W odpowiedzi na rozkaz Clarka, z każdego sektora obozu Nr 76 wyszły grupki jeńców z transparentami, sporządzonymi z białej tkaniny. Na transparentach tych widniały napisy: „Wśród nas nie ma buntowników! Wszyscy chcemy powrócić do ojczyzny!” „Zadamy za osowania postanowień Konwencji Genewskiej!” „Zadamy od gen. Clarka wyjaśnienie, dlaczego nie są wypelniane warunki, przyjęte przez komendanta Colsona!”

Do grup śmiatków — patriotów, którzy zbliżyli się z transparenkami ku ogrodzeniu z drutów kolczastych, otwarto z czołgów amerykańskich ogień karabinów maszynowych. Wielu jeńców zostało zabitych i rannych.

Na odgłos salw pozostali jency wojenni wypadli z baraków i ziemianek, dla obrony swych towarzyszy. W tym momencie do południowego sektora obozu wdarły się 4 czołgi amerykańskie, zasypujące jeńców kulami i granatami. Za czołgami wdarła się do obozu piechota.

Krwawa rozprawa w obozie Nr 76 trwała około 2-ch godzin. Wzięło w niej udział nie mniej niż 6.000 żołnierzy amerykańskich. Oprócz czołgów, miotaczy ognia, karabinów maszynowych i granatów, żołdactwo Boatnera posłużyło się przeciwko jencom także substancjami trującymi. Przeszło 200 jeńców koreańskich i chińskich zostało zabitych i rannych.

Tegoż dnia wieczorem — stwierdza Tkaczko — przeszło 1.000 jeńców wojennych zostało wziętych okrętami amerykańskimi samolotami ciężarowymi na brzeg zatoki. Jencom tych częściowo rozstrzelano, częściowo zaś załadowano na okręty amerykańskie, zaopatrzone w komory gazowe i bakteriologiczne.

Kat i oprawca Boatner — podkreśla Tkaczko — wysługując się swym rozkazodawcom i inspiratorom, usiłuje krwawo i żelazem złamać bohaterką postawę jeńców wojennych na Kożedo. W okresie od 3 do 11 czerwca dokonano krwawych masakr w obozach 77, 78, 76 i w innych. Ofiarą tych bestialstw padło przeszło 6.000 jeńców wojennych.

Dumne i radosne meldunki

DALSZE WYDZIAŁY HUTY „OSTROWIEC” MELDUJĄ O WYKONANIU PLANU PÓŁROCZNEGO

Z dziesiątków zakładów produkcyjnych napływają meldunki o wykonaniu planu półrocznego. Kolektywy poszczególnych wydziałów czy też całych zakładów pracy z dumą i radością meldują o swych sukcesach — o przedterminowym wykonaniu zadań, jakie postawiły przed nimi rząd i partia.

Coraz więcej meldunków o wykonaniu planu półrocznego

»Jak uzyskać dobre siano«

Biblioteczka rolnicza „Gromady” wydaje od dłuższego czasu niewielkie, popularne broszurki z różnych dziedzin gospodarstwa wiejskiego.

Ostatnio ukazała się książeczka inż. M. Kwiatkowskiego pt. „Jak uzyskać dobre siano”. Autor omawia na wstępie znaczenie, jakie ma siano dla racjonalnego żywienia inwentarza, podkreślając wartość odżywczą soli mineralnych i witamin zawartych w sianie.

Następny rozdział „Kiedy kosić” zawiera cenne wskazówki dla naszych rolników, którzy, goniąc za ilością siana, opóźniają zazwyczaj koszenie łąk. Autor na konkretnych przykładach wykazuje, że opóźnianie koszenia, w celu umożliwienia wzrostu trawy, jest wielkim błędem. Najlepszym okresem dla rozpoczęcia sianokosów jest początek kwitnienia traw.

Dalej zaleca autor jak najlepsze stosowanie przy koszeniu maszyn i to nie tylko kosiarek, lecz również grabiarki i przetrząsarki.

Umożliwiają one szybkie koszenie, co w związku z częstymi zmianami pogody ma decydujące znaczenie dla otrzymania jak największej ilości siana.

Bardzo pożyteczne wskazówki zawiera rozdział „Suszenie siana”. Autor pokazuje, jak wielkie straty zarówno ilościowe jak i jakościowe ponosimy przy suszeniu siana. Przyczyny tych strat są różne: oddychanie żywych roślin, jeżeli suszenie się przedłuża, wpyływanie przez deszcz, ukruszanie się kwiatów i listków, (dotyczy to zwłaszcza koniczyny), wreszcie pleśnienie, a nawet gnienie siana w kopkach.

Autor podkreśla, że główną przyczyną tych strat, które dochodzą często do 50%, jest nieprzewidywalny termin koszenia oraz zafałszywane sposoby suszenia siana.

Straty te mogą być znacznie ograniczone, jeśli przy suszeniu siana zastosuje się specjalne przyrządy — suszarki różnej konstrukcji, jak: daszki, koźły oraz tzw. suszarki szwedzkie, suszarki Nowaka i inne.

Sporo miejsca poświęca autor ważnej sprawie przechowywania siana. Ostrzeżenie przed skarmianiem siana świeżego. Dobrze przechowane siano nie traci swojej wartości odżywczej nawet po dwóch latach. Toteż można je z roku na rok magazynować.

Autor porusza w swej książeczce również rzeczy zupełnie u nas nowe i mało znane, a stosowane już w Związku Radzieckim, jak: sztuczne suszenie siana w suszarniach, sporządzanie siana specjalnie witaminowego, wreszcie przetwarzanie siana na mączkę pokarmową, która może częściowo zastąpić paszę treściwą.

Książeczkę zamyka rozdział o dawkach pokarmowych dla różnych zwierząt, dla których siano stanowi paszę podstawową. Liczne tablice i rysunki ułatwiają zrozumienie tekstu, który odznacza się swietnym i jasnym stylem.

B. B.

wplywa do rady zakładowej hut „OSTROWIEC” z poszczególnych wydziałów hut. W dniu 11 bm. o wykonaniu planu zameldował kolektyw wydziału P-402, swoje półroczne zadania wykonała w dniu 16 bm. załoga walcowni drobnej. O swym sukcesie zameldowała również w dniu 17 bm. walcownia H-411.

ZAŁOGA PZPOW W RADOŁU WYKONAŁA PLAN PÓŁROCZNY

Żałoga Państwowych Zakładów Przetwórci Owocowo-Warzywny w Radolu wykonała w dniu 14 bm. półroczny plan produkcyjny w 103,6 procent. Na czoło w walce o plan wysunęli się pracownicy działu przecieru jabłkowego, osiągając najwyższe przekroczenie norm.

Do najbardziej wyróżniających się pracowników należą: tow. Stefan Minda z działu dzemów, Jan Szczypiński z działu marmolady, Julia Detka z działu soków i Maria Walkiewicz z działu przecieru jabłkowego.

Skoncentrowanie wysiłku kierownictwa nad sprawnym przebiegiem produkcji pozwoliło załozce PZPOW nie tylko wykonać plan przed terminem, ale nawet go przekroczyć.

Osiągnięty sukces zmobilizuje niewątpliwie załogę do dalszego wysiłku i roczny plan produkcyjny zostanie wykonany w znacznie krótszym terminie od zaplanowanego.

(Js)

PRZED ZŁOTEM

Kto może być delegatem na Złot?

We wszystkich zakładach pracy całego kraju, na wyższych uczelniach, w szkołach, po wsiach — walczy młodzież o wielkie, zaszczytne wyróżnienie, o udział w lipcowym Zlocie Młodych Przetwórców — Budowniczych Polskiej Ludowej.

Prasa i radio codziennie przynoszą nam nowe wiadomości o osiągnięciach młodzieży we wszystkich dziedzinach naszego życia, na każdym polu pracy czy nauki.

Brigada ZMP-owska tow. Stanisława Turka z hut „Ostrowiec” wykonała już 3 szybkie wyroby, wykonując swe zobowiązania przedzłotowe.

Na MDM młodzieżowa trójka murarska Stanisława Kapuśniaka, ułożyła w ciągu 8 godzin — 19692 cegły... Młodzież śląska podjęła 7.615 zobowiązań wartości 15 milionów złotych... W stoczni gdańskiej brigada Małuka wykonuje 195 procent normy... W PGR Lubcza, wojew. kieleckiego, Helena Oczkowska i Zofia Jęzowska obsiały 47 ha, wykonując ponad 115 proc. normy...

A każdy procent przekroczonej normy, każda ocena „bardzo dobrze”, każdy dzień skróconych siewów — przyspiesza szansę wyjazdu do stolicy. Jedyne bowiem kryterium, które brane będzie pod uwagę przy typowaniu delegatów na Złot — to praca, nauka i postawa społeczna.

I wcale nie o to chodzi, by na Zlocie reprezentowana była jedynie młodzież ZMP-owska. Wprawdzie organizatorem Złota jest Związek Młodzieży Polskiej, politycznym kierownikiem młodzieży — ale Złot — to wielka impreza całego młodego pokolenia nowej, Ludowej Polski. Przygotowania do Złota — to waż

ny czynnik wychowania naszej młodzieży, wiążący ją jeszcze ściślej z życiem ludowym ojczystym. Miarą wartości każdego młodego chłopca czy dziewczyny jest to, co czynią oni, by ojczyzna nasza była piękniejsza, silniejsza, bogatsza. Ci, którzy nie tracąc czasu, z zapalem zabierają się do roboty i pracują dziś lepiej, niż wczoraj, myśląc jednocześnie, by jutro pracować jeszcze sprawniej — właśnie ci będą godni reprezentować na Zlocie polską młodzież.

W naszej codziennej walce o plan 6-letni, o pokój, o budowę lepszego jutra naszej ojczyzny bierze przecież udział i często produkuje w pracy nie tylko młodzież zetempowska, ale i młodzież niezetempowska. Przechodząc w pracy czy nauce — aktywnie przyczyniają się oni do rozwoju i umacniania sił Polski. I dlatego każdy młody człowiek ma równe prawo ubiegać się o uczestniczenie na Zlocie.

Młodzież zetempowska ma w okresie przygotowań do Złota szczególne obowiązki, płynące z faktu swej przynależności do organizacji, będącej pierwszym pomocnikiem partii. Jej obowiązkiem jest przede wszystkim dawać swą pracę i postawą przykład całej reszcie młodzieży oraz pozostałym w tyle podciągać do poziomu olbrzymiej większości naszej młodzieży, która rozumie, że — jak głosi Apel ZG ZMP — „kto kocha swój kraj, swoją ojczyznę, ten służy jej ze wszystkich swych sił i zdolności”. Na tym właśnie polega podstawowe zadanie zetempowców — gospodarzy Złota.

Zetempowcy dają więc do tego, by podciągnąć najszersze rzesze młodzieży do wspólnej zawodniczej przedzłotowej, by ci, którzy dziś jeszcze nie dorównują przodującej mło-

dzieży, podciągnęli się, aby za czeli dotrzymać jej kroku, a nawet wyprzedzić ją. W ten sposób dają szansę uczestniczenia na Zlocie całej polskiej młodzieży. Główny cel Złota polega przecież na pobudzeniu do bardziej świadomej, lepszej pracy dla Polski Ludowej jak najszerzymi mas młodzieży w miastach i na wsi.

Wybory delegatów na Złot trwają. Zebrania, w których młodzież wybiera swych delegatów, odbywają się w szkołach i wyższych uczelniach, w drużynach harcerskich, w gminach, w zakładach pracy, urzędach i instytucjach.

Nakłada to na wszystkie instancje ZMP poważny obowiązek czuwania, aby przeprowadzone

demokratyczne, by były sprawiedliwe. By w Zlocie rzeczywiście wzięli udział naprawdę najlepsi, najpracowitsi, najbardziej pilni i ofiarni chłopcy i dziewczęta z miast i wsi, z fabryk i PGR-ów, politechnik, uniwersytetów, szkół. Szczególnie licznie winni być reprezentowani niezorganizowani chłopcy i dziewczęta ze wsi. ZMP winien również czuwać, by wzięli w Zlocie udział przodujący sportowcy, działacze społeczni, członkowie zespołów artystycznych.

Musimy dołożyć wszelkich starań, by na Złot Młodych Przetwórców — Budowniczych Polskiej Ludowej przybyła najlepsza polska młodzież, przodująca w patriotycznym wykonaniu swych obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny, której tak wiele zawdzięcza.

Bgr.

TANI OPAL DLA WSI

Zaopatrzenie wsi w dostateczną ilość opału jest stałą troską naszego państwa. Przy działaniu węgla dla wsi w ciągu lat 1948—1951 wzrosły czterokrotnie, mimo że węgla trzeba coraz więcej szybko rozbudowującemu się przemysłowi, energetyce, transportowi, mimo że jest on naszym ważnym środkiem płatniczym, za który możemy za granicą nabywać towary niezbędne naszej gospodarce. Dzięki ofiarnemu trudowi górników pokrywamy nasze stale rosnące zapotrzebowanie na węgiel, ale nie znaczy to, że możemy nim gospodarować rozrzutnie, lekkomyślnie. Węgiel musimy i możemy skrupulatnie oszczędzać, tym bardziej, że mamy w kraju bogate, a nie zawsze należycie wykorzystane miejscowe zasoby opałowe, wśród których trzeba wymienić przede wszystkim torf.

Nie ma w Polsce ani jednego województwa, w którym nie znalazłoby się kilkadziesiąt hektarów torfowisk zasługujących na eksploatację, a także województwa jak: zielonogórskie, szczecińskie, poznańskie, olsztyńskie, białostockie, kieleckie obfitują w bardzo bogate złoża torfowe. Odpowiednie i racjonalne wykorzystanie złóż torfu pozwoli nam zaoszczędzić poważne ilości węgla i drewna opałowego oraz przyczyni się w wielkim stopniu do zaspokojenia stale rosnących potrzeb opałowych naszej wsi.

Oblicza się, iż przy planowym, zmierzającym do wydobyciu oraz eksploatacji nowych złóż — moglibyśmy dać wsi co roku ponad milion ton wartościowego opału, jakim bezsprzecznie jest torf. I nie tylko opału. Część torfu można by wykorzystać na ściółkę, zwłaszcza w rejonach produkujących małe ilości żół. Trzeba tu wspomnieć, że sólka torfowa, przy minimalnym dodatku słomy, tworzy doskonałą nawóz, niezwykle zasobny w próchnicę.

Tona torfu w średnim gospodarstwie — nawet gdy się zakontrakuje kilka sztuk świni, dla których trzeba gotować karmę — wystarcza na miesiąc, a kosztuje tylko 75 złotych, a więc o wiele taniej niż węgiel. Brykiety torfowe są oczywiście droższe (95 zł za tonę), ale można nimi opalać lokomobile jak węglem. Ważne jest również i to, że torf jest miejscowym środkiem opałowym, łatwiej więc go nabyć i przetransportować.

Głównym eksploatatorem torfu są Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”. Fachowy personel tych instytucji zajmuje się planowaniem wydobycia, odkrywką nowych kopalń i w ogóle gospodarką torfową na podległym terenie. Trzeba przyznać, że większość GS-ów stanęła na wysokości zadania. Eksploatacja jest prowadzona według planu przy pomocy zmechanizowanych środków wydobycia, które na czas zostały wyremontowane i udostępnione terenowi. Tak jest m. in. w województwach: zielonogórskim, olsztyńskim i warszawskim. Niestety, są również

i niedoścignięcia. Na przykład w województwie kieleckim, gdzie są bogate złoża torfowe, nie wszystkie GS-y przeprowadziły na czas badanie terenów torfarskich, nie wyremontowały również sprzętu technicznego, mimo że sezon torfarski rozpoczął się już w kwietniu. Te braki trzeba koniecznie usunąć, błędy naprawić, a tempo pracy zwiększyć, tym bardziej, że wskutek złej pogody w maju prace torfarskie na terenie całego kraju uległy zahamowaniu. W konsekwencji może to się odbić na wykonaniu planów rocznych.

Obok torfowisk zarządzanych przez GS-y, wiele jest drobnych torfowisk eksploatowanych przez samych chłopów. Kopalnie te zazwyczaj prowadzone są bardzo prymitywnie. Po prostu kopie się płytkie doły, które, po wydobyciu wierzchniej warstwy torfu, zalewa woda. Tworzy się mnóstwo dołów, sadzawek itp., które stają się właściwie nieżyłkami. Ponadto, co jest również wielką stratą dla gospodarci narodowej, w bagienkach tych kryją się niejednokrotnie metrowej lub nawet i większej grubości pokłady torfu, których prywatny właściciel nie mógł wydobyc przy pomocy szpadla.

Jak zapobiec temu marnotrawstwu? Sprawa prywatnych torfowisk powinna zainteresować się GS-y. Winny one organizować wspólne nadzory aktywu partyjnego, samopomocowego i właścicieli torfowisk. Na naradach takich można ustalić plan wydobycia torfu w gminie, kolejność użytkowania maszyn, suszarek, środków transportowych itp. Warto również, by torfistom PZGS-ów i GS-ów pouczyli prywatnych właścicieli, jak najkorzystniej i najłatwiej wydobyc torf, unikając dołów i sadzawek, które później są tylko kolonijami żab i komarów. Przy dobrze zorganizowanym wydobyciu torfu można tego uniknąć, przekształcając w pastwiska, łąki, a nawet pola uprawne rybakopane kopalnie.

Sezon torfarski jest krótki. Trwa niewiele ponad sto dni, gdyż jesienią trudno jest torf dosuszyć. Trzeba więc teraz, kiedy jest pogoda, zwiększyć tempo eksploatacji, wykorzystując wszelkie posiadane środki techniczne. Trzeba też rozwinąć propagandę wśród mało i średniorolnych chłopów, by korzystali z tzw. usługowego kopania torfu. Polega to na tym, że chłop wydobycia torfu w GS-owskich kopalniach, zabierając sobie w zamian za pracę 2/3 wydobyczonego torfu. W ogóle praca na torfowiskach GS-ów jest dobrze płatna; zatrudnionym przy wydobyciu torfu przy usługach wszelkiego rodzaju świadczenia oraz obuwie do pracy.

Hasłem tegorocznego sezonu torfarskiego, a sezon ten właśnie teraz rozpoczął się na dobre, jest: dać wsi milion ton taniego i dobrego opału. Hasło to może i powinno być realizowane...

WŁADYSŁAW MILCZAREK

Agitator pododdziału kapral Adamczyk opowiada żołnierzom o wielkiej cementowni w Wierzbicy

Ciągłe opady i zimne dni zmudziły się żołnierzom nie mniej niż ludności cywilnej. Nic też dziwnego, że kiedy ukazywały się upragnione promienie nie słoneczne, żołnierze chętnie opuścili namioty i świetlice obozowe, spędzając większość dnia na słońcu i wolnym powietrzu.

Była właśnie niedziela, dzień przeznaczony do odpoczynku po tygodniowym wysiłku. Imprezy sportowe w ramach obozu, na które mieli się udać żołnierze zbiorowo, rozpoczynały się dopiero po południu. Godzinny zaś przedpołudniowy żołnierz wykorzystali według własnych potrzeb i zainteresowań.

Część żołnierzy pododdziału oficera Kruka była zajęta pisaniem listów do rodzin i znajomych, część siedząc pod drzewami czytała książki, a jeszcze inni gawędzili przy papierosie. Do tej ostatniej dołączył się agitator kapral Adamczyk. Początkowo rozmawiali na tematy przypadkowe. Kapral Adamczyk nie był z tego zadowolony. Postanowił więc skierować rozmowę na inne tory. Aby naprowadzić żołnierzy na zaplanowany już poprzednio przez siebie temat, wyjął z pod pachy broszurę wydaną przez Ministerstwo Obrony Narodo-

wej i zaczął przewracać jej karty. Spokojny ruch rąk kaprała nie uszedł żołnierskiej uwagi.

Tego właśnie oczekiwał kapral Adamczyk, aby móc rozpocząć dyskusję we wskazanym kierunku.

— Jutro — powiedział — mamy seminarium z tematu „Budownictwo socjalizmu w Polsce”. Zagadnienie to na ogół jest nam znane, ale nie zaszkodziłoby jeśliby przyjemnie połączyć z pożytecznym i przedyskutować go jeszcze raz. Mam tu broszurę, w której zagadnienie to jest jasno przedstawione, będziemy mogli do niej zaglądnąć.

Omawiano temat kolejno. Zagadnienia bardziej znane dyktowano pobieżnie, natomiast mniej znane bardziej gruntownie. Mówiąc o tempie naszego uprzemysłowienia dawali wiele przykładów świadczących o szybkim rozwoju przemysłu w ich rodzinnych stronach. Saper Koleczek np. opowiedział kolegom o rozwoju przemysłu na Śląsku, saper Guzek o rozwoju przemysłu włókienniczego w okolicach Łodzi.

Tak doszli do zagadnienia piątego, mówiącego o gospodarstwie rolnym terenów zafalanych. Tu zabrał głos kapral Adamczyk.



Grupa żołnierzy słuchających opowiadania kaprała Adamczyka o wielkiej cementowni w Wierzbicy.

Foto Z. Nowakowski

24

CZERWCA

WTOREK

Wschód słońca 3.15, zachód 20.01.

TEATR

Teatr im. STEFANA ŻEROMSKIEGO — sztuka Bogusławskiego pt. „Mieszczki modne”. Początek — godzina 19. Koniec przedstawienia godz. 21.45.

KINO

„MOSKWA” — film prod. radzieckiej pt. „Pleśń talgi”. Początek seansów godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA” — nieczynne z powodu remontu.

APTEKI

Apteka Społeczna Nr. 107, ul. Sienkiewicza 24.

WYSTAWY

Muzeum Świętokrzyskie — wystawy „Historia człowieka pierwotnego” i „Ilustracje radzieckie”. Muzeum czynne od godz. 10—17-cj.

TELEFONY

13-12 — Milicja Obywatelska
9 — Pogotowie Ratunkowe
8 — Straż Pożarna

DRUKARNIA RSW „PRASA”
KIELCE, UL. SIENNA 4

L-3-11850

Sukces zobowiązuje do dalszych wysiłków

III miejsce zajęło województwo kieleckie we współzawodnictwie krajowym w akcji SFOS

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie w sali świetlicowej „Dziękanki” doroczne zebranie Głównej Komisji Współzawodnictwa w akcji SFOS, mające za zadanie ocenę wyników współzawodnictwa Komitetów Odbudowy Warszawy na wszystkich szczeblach w skali ogólnokrajowej. W posiedzeniu Głównej Komisji wzięli udział przedstawiciele Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy oraz wojewódzkich komitetów OW z całej Polski. Rozpatrywano w sposób wszechstronny i szczegółowy pracę i osiągnięcia 18 wojewódzkich komitetów OW i wszystkich komitetów powiatowych, miast wydzielonych, gminnych i kół zakładowych.

Wszystkie te grupy przeszły potrójną eliminację. Pierwszym warunkiem było zrealizowanie i przekroczenie rocznego planu zbiórek za rok ubiegły. Warunek ten wypełniły prawie wszystkie komitety wojewódzkie, z małymi wyjątkami, w maksymalnej granicy do stu kilkudziesięciu procent.

O wiele trudniejszy był warunek równomierności i powszechności, polegający na równomiernym układzie wszystkich podległych danemu komitetowi placówek na niższych szczeblach oraz odpowiednim udziale wszystkich grup społecznych w danym okręgu. Z tych ostatnich eliminacji zwycięsko wyszły zaledwie cztery wojewódzkie komitety, a mianowicie woj. kato-wickie, krakowskie, kieleckie i rzeszowskie.

AKCJA SFOS — SYMBOLEM WALKI O POKÓJ

Te cztery komitety poddane zostały ocenie pod względem ideologicznym, pod względem właściwych metod pracy społecznej, politycznej i propagandowej. Jak wiadomo akcja SFOS rozwinęła się w okresie ostatnich lat w wielką akcję o charakterze politycznym, stała się symbolem pokojowej pracy, symbolem walki o pokój i realizację planu 6-letniego, którego istotną częścią jest odbudowa i budowa no-

wej socjalistycznej Stolicy Państwa Ludowego. Z tej ostatniej eliminacji na pierwsze miejsce po długich dyskusjach wybrano WKOW — Katowice, na drugie WKOW — Kraków. Trzecie miejsce przyznano bez dyskusji WKOW — Kielce, — czwarte — WKOW — Rzeszów.

Zaszczytne wyróżnienie woj. kieleckiego, należącego przed wojną do najbardziej zaniedbanych — a po wojnie do najbardziej po Warszawie zniszczonych okręgów jest olbrzymim sukcesem i wynikiem nie tylko ofiarności społeczeństwa Ziemi Kieleckiej z klasą robotniczą na czele, ale w równym rzędzie sprężystej pracy i organizacji Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy w Kielcach.

WYRÓŻNIENIE ZOBOWIĄZUJE DO DAJSZYCH WYSIŁKÓW

Niestety, — mimo dużych osiągnięć poszczególnych placówek na naszym terenie na szczeblach powiatowych i miast wydzielonych — jak Ostrowiec, Radom, Kielce, pow. konecki i opoczyński — nie udało się żadnej z nich zająć wybitniejszego miejsca w eliminacjach w skali ogólnokrajowej. Wyróżniły się jedynie: koło OW przy Zakładach Metalowych w Skarżysku-Ka-

miennej i w słabszym stopniu koło przy cukrowni Lubna w Kazimierzu Wielkiej. Wyróżnienie koła w Skarżysku Kamiennym jest znowu olbrzymim sukcesem, osiągnięciem dzięki wielkiej ofiarności robotników i pracowników tych Zakładów oraz właściwej pracy tamtejszego koła OW.

Wszystkie placówki SFOS na terenie województwa kieleckiego winny pamiętać, że zdobyte wyróżnienie zobowiązuje do dalszych wielkich wy-

siłków, niezbędnych do utrzymania się na pozycji. Dotychczasowe wyniki akcji — za pierwsze 5 miesięcy utrzymują: okręg kielecki na granicy trzeciego i czwartego miejsca w skali ogólnokrajowej, na pierwsze i drugie wysunęły się ambitnie pracujące WKOW Rzeszów, Lublin, dystansując zwycięzców za rok 1951 — tj. Katowice i Kraków.

Szlachetna walka o pierwszeństwo będzie w roku przyszłym niewątpliwie trudniejsza i gorętsza — wszyscy za tym aktywni SFOS i całe społeczeństwo Ziemi Kieleckiej zmuszone będzie do wielkiej ofiarności i wielkiej pracy na rzecz odbudowy i budowy Stolicy. (Ł)

Wystawa prac Młodego Technika

Zarząd Wojewódzki ZMP w Kielcach zorganizował w Domu Młodzieży Wojewódzką Wystawę Prac Młodego Technika.

Wystawę zorganizowano pod hasłami Złotu Młodych Przedowników — Budowniczych Polskiej Ludowej w walce o politechnizację zajęć lekcyjnych.

Na wystawie obejrzyć można bogaty zbiór prac uczniów szkół zawodowych ze Starachowic, Skarżyska, Włoszczowy i innych.

M. in. obejrzyć można radioodbiornik słuchawkowy, wykonany przez uczniów kl. VI z Wojsławic, różne pomoce naukowe, planseje spółdzielni produkcyjnych, modele skutnic, i lotnicze, piękne lalki w strojach regionalnych i t.p.

Borkowski
instr. ZW ZMP

Ponad 22 tysiące młodzieży będzie korzystać z tegorocznych wczasów

Wczasy — to sport, nauka, zabawa! Wczasy — to promienny uśmiech młodości do słońca, wody, szczytów górskich!

Wczasy... czyżby już? Tak. Od 28 czerwca!

Każdy, kto weźmie do ręki plan młodzieżowych wczasów letnich Komisji Prezydium WRN w Kielcach, tego wzrok jak magnes przykuwa masowość form i na szeroka skalę zakrojony rozmach tegorocznej kampanii wczasowej.

Z wczasów w Kielecczyźnie korzystać będzie 22.500 młodzieży szkolnej, dla której Komisja WRN zorganizowała:

75 punktów kolonijnych z 13 tysiącami miejsc dla młodzieży ze szkół podstawowych w pięknych miejscowościach typu Garbatki, Staszowa i Jandomia, 50 półkolonii z 5 tys. miejsc dla miejscowej dziatwy szkolnej, prawie we wszystkich miastach naszego województwa,

16 obozów wypoczynkowych dla 2.200 młodzieży ze szkół średnich, w pięknie położonych miejscowościach jak Wołica, Dąbrowka itp.,

2 obozy szkolniowe ZMP dla 400 aktywistów młodzieżowych w Sandomierzu,

4 obozy wędrownie na starym szlaku Gór Świętokrzyskich dla 100 entuzjastów wycieczek krajoznawczych,

46 dziecińców wiejskich w przodujących PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych,

4 punkty wczasów w mieście dla 300 dzieci.

Opłata od każdego uczestnika wynosi od 15 do 18 zł za turnus 28 dniowy.

Ośrodki wczasowe zorganizowane są w dawnych ziemskich dworach i w budynkach szkolnych, obecnie odpowiednio przystosowanych do tego celu.

Obiekty te zostały wytypowane przez terenowy aktyw społeczno-polityczny naszego województwa, przy ścisłym współdziałaniu z Wojewódzką Komisją WRN, której aparat wykonawczy obecnie przeprowadza gruntowną ich kontrolę.

Problem zaopatrzenia w artykuły żywnościowe, w myśl poleceń Prezydium WRN, rozwiązały wydziały handlu terenowych rad narodowych. Bojowym zadaniem aparatu handlowego rad terenowych i gminnych spółdzielni jest odpowiednie i pełne zaopatrzenie ośrodków wczasowych oraz stała i systematyczna kontrola realizacji tego za-

dania przez powołane do tego celu organy.

Przed wszystkim stała kontrola ośrodków wczasowych sprawować będą powołani delegaci miejscowej rady narodowej, którzy przez osobiste wizyty samych ośrodków pomogą w rozwiązaniu trudności i zapobiegą ewentualnym niedociągnięciom. Kontrola ta zwróci szczególną uwagę przede wszystkim na tegoroczną akcję wczasów wiejskich tzw. dziecińców.

Po drugie planowa kontrola inspekcyjna WRN samych ośrodków wczasowych oraz operatywności delegatów powiatowych będzie gwarancją sprawności i sprężystości tegorocznej kampanii wczasowej.

Złotowe sportowców Słowo Kielecczyzny

Gwardia Ostrowiec odpowiada na apel KS Stal

Członkowie koła sportowego Gwardia w Ostrowcu odpowiadają na apel koła ostrowieckiego Stali podjęli następujące zobowiązania:

wszyscy członkowie koła zdobędą odznaki SPO i BSPO do dnia 20 lipca br.

członkowie i kierownictwo koła na wniosek przedownika nauki i sportu Kazimierza Kilińskiego przepracują 100 godzin przy uporządkowaniu boiska,

sekcja piłkarska rozegra spotkanie z drużyną PGR z Bódczowa,

przewodniczący koła zorganizuje i utworzy sekcję lekkatle tyczna,

wszyscy członkowie zobowiązali się do stałego podnoszenia poziomu sportowego i ideologicznego.

A JAK TWOJE KOŁO SPORTOWE WYKONUJE ZOBOWIĄZANIA ZŁOTOWE?

— To sprawa nie tylko udanego obchodu, ale całej roboty. Musimy patrzeć w przyszłość. Przy pomocy PPS rząd chce złamać i obezwładnić nasze szeregi, poszczepić brata na brata. Jest to szczególnie przemyślany i dobrze opracowany plan. Huź uczelniczych, ofiarnych, ale nieświadomych robotników idzie na lep tych oszukańczych hasel. Trzeba pokazać, że za tymi hasłami czai się zdrada...

— Ale jak? — Felek Kaleta, dobroduszy olbrzym o krostowatej, porośniętej rzadkim zarostem twarzy lubi, żeby mu wszystko, dokładnie wytłumaczyć.

— Jak? — Bardzo prosto. Piszą w swoich gazetach „Niech żyje pokój”. A jak witali po zdobyciu Kijowa Piłsudskiego? Zaprośili do sejmiku, uczcili z pompą „zwyckiego” wodza. Proszę, pokazujcie te fakty, niestety okazali mamy dosyć. A teraz weźcie sprawę strajku powszechnego. Czy pomyśleliście, co nastąpi jeśli staną koleje, jeśli górnicy odmówią swego węgla? Czy wlecie jaką siłę mamy w swych dłońach? Pokazać to, towarzysze, umacniać wiarę! Czas pracuje dla nas!

— Właśnie, podchwycił Bohdan, my tu nie mamy dnia spokojnego. Robotnicy coraz głośniejszą mówią o strajku. Przeprowadzony pod wyraźnymi hasłami politycznymi, przede wszystkim przeciw wojnie, która ciągnie się naszym kosztem, może mieć ogromne znaczenie. Ludzie burzą się na wyzysk. Nie-ma dnia, żeby nie przychodzili do związku z pretensjami, że ich niedostatecznie broniemy.

— Tak! Stefek Kowaczek: — majster zmusza go do pozostawiania w godzinach nadliczbowych, a płaca tylko dniówkę... „jak nie zrobisz, to ci dniówki nie zapłacimy”. Bohdan mówił wyraźnie podnieconym szeptem: — Osiem godzin pracy... W naszych zakładach nie ma człowieka, który pracuje krócej, niż czterdzieści — sześćdziesiąt godzin... Dzień nie mija bez skarg. Czasem trzeba wprost hamować wybuchy...

— No, albo wczoraj na trasie — przerywa Józek — wyskoczyła kolejka z szyn. trzeba było całą rudę wyładować kolejke ustawiać na torze, załadować rudę i dopiero jechać. Nim dobiłszy, zrobiła się północ. Tak wygląda nasz ośmioletni dzień pracy.

Adam Krzak, delegat górników, dodaje:

(c. d. n.)

Tabela wygranych IV Krajowej Loterii Pieniężnej 2 i 3 dzień ciągnięcia II rzutu

Wygrana 40.000 zł padła na Nr 8697

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 3415 19592

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr 58123

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr 87156 128690

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr 5351 14435 18096 21937 29262 37167 46071 46447 47585 59824 68896 71913 88722 100822 101803 115028 115860 125656 133891 138398 138870 140087 141126 141316 147134

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr 2376 10085 10302 12069 12083 14425 15347 22277 23325 24047 25440 28969 27509 27699 28293 30735 32766 31039 37638 42187 49432 54823 56260 56989 58441 59371 65897 68397 72907 73187 75922 85658 86150 86727 92705 95641 93085 96126 100419 106623

Wygrana 40.000 zł padła na Nr 120021

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 20186 28478 77500

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr 28774 44704 72095 76926

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr 3111 29371 95250 129075 134737 142474 143204

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr 3362 11309 12820 15623 17126 17295 20258 20794 22331 23350 27528 28600 32223 34495 41594 50118 50347 51038 55747 60148 67015 76488 79523 87397 87656 93306 124092 125728 128413 131958 134992 145067

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr 789 9002 10935 10960 19389 22978 27603 28764 29115 29983 37372 39116 39718 41172 50333 53439 54293 57892 58949 62641 62747 71860 73937 78743 82151 82728 83253 84773 87202 90442 95731 96315 97207 103474 105020

Dalszy ciąg wygranych podamy jutro

ANNA WYSZNACKA
BLIŻEJ SIĘ
OPOWIEŚĆ o... JOZEFIE KRZOSIE

(26)

noży roboty związkowej. Duża część opowiadania dotyczy obchodu 1 Majaowego — okresu niezwykle ważnego w ich życiu. Była to pierwsza próba sprawności, z której wynieśli ogromne doświadczenie. Przygotowania pierwszomajowe przyciągnęły do związku wielu niezdecydowanych, pozyskali wielu sympatyków dla partii, nawet z szeregów PPS. — Nasze chłopaki rwały się do roboty — mówi Józek sadowiac się wygodniej na trawie — trzeba ich czasem postrzygiwać, to płomień na wietrze.

W koronach drzew szumi wiosenny wiatr. W cieniu jest chłodno i wilgotno. Paruje znowu budzona do życia ziemia. Mężczyźni opierają się wygodnie o pnie drzew i zadzierają głowy ku słońcu, skąd promieniuje ciepło.

— Towarzysze — przybyły wypowadało słowo tak głębokim, urzekającym szeptem, że Józek podwójnie mocno odczuwał jego wagę i sens. Słowo to w nieprzeniknionej gęstwie leśnej, na tajemnym zebraniu, nabierało nową, szczególną treść. Spokojny i ciepły głos przedstawiciela okręgowego partii przesycony jest tak silnym akcentem wiary w słusność wypowiadanych słów, że przenika do głębi.

„Cegielka” mówi:

— Wasze — główne zadanie w chwili obecnej, to pobudzenie i przyciągnięcie do naszych szeregów robotników pepesowskich. Zadanie nie jest takie trudne, jakby się na oko wydawało — pokazał to obchód 1 Maja — żamiki! na chwilę i poprawił czarną, zmierzwiłą p.zez wiatru, szope włosów — i nie jest jednocześnie łatwe — zgasił starannie papierosa. Trzeba pokazać, kim w rzeczywistości są pepesowscy przewodnicy — komu się wysługują. „Cegielka” mówi wolno, ale żywa gestykulacja podkreśla wagę wypowiadanych słów.

Adam Krzak, korzystając z chwili milczenia wtrąca nieśmiało: — Oni tu u nas nie mają wielkiego powodzenia, widzieliśmy 1 Maja.

Na przednówku dobre i szyszkli, człowiek, jak wie-
wiora wszystkim się pożywi... Rozsuwa gałęzie
i znika wśród drzew. Sosny puściły właśnie
nowe pędy. Brązowe wonne słupki strzelają niby
świeczki ku słońcu i odcinają się wyraźnie od
ciemnozielonego tła igliwia. Na paki te łase są
domorosłe znachorki. Wyrabiają z nich syrop, który po-
dobno pomaga przy dolegliwościach płciowych. „Trzeba o
tym powiedzieć Julkowi...”

Ten wyłania się akurat zza krzaka i mówi cicho:
— No, nareszcie, myślałem, że nie przyjdiesz. „Ten z
okręgu” już jest. Niecierpliw się.

W smudze słońca zaśniona tyśna Bohdana, Józekowi
zrobiło się zaraz rażniej. Krocząc samotnie przez gęsty las
czuł się obco i niepokojnie. Dobrze znajome i bliskie twardzie
rozproszyły ten głuchy niepokój. Obok Bohdana siedzi
czarny, młody mężczyzna w ubraniu z prążkowanego wel-
wetu. Pali spokojnie papierosa i bystro obserwuje zebranych.

Józek wygramolił się nareszcie z krzaków i spojrział na
przybysza z nietajonym zdziwieniem: — pod drzewem sie-
dział mówca z obchodu 1 Majaowego.

— Włec przyszedłeś — pyta tamten po prostu, jakby
już dawno znał Józka i specjalnie oczekiwał jego przybycia.
Jest to zresztą w pewnym stopniu prawdą: na dzisiejszym
zebraniu omawiane będą przede wszystkim sprawy mło-
dzieży.

— Przyszedłem — Józek odpowiada równie po prostu
i uściśnawszy dłoń gościa, siada na trawie.

— Po drodze zaczęła mnie jakaś babina, straciłem
przez nią trochę czasu.

— Czekaliśmy specjalnie na ciebie — mówi znowu
ciemnowłosy mężczyzna — słowem jego towarzyszy deli-
katny, czuły niemal uśmiech. Oczy lśnią ciepłym, serdecz-
nym blaskiem.

— Siadał, mów, jak ci idzie...

— Tak w ogóle? — pyta Józek.

— Tak, opowiadaj o wszystkim, później będziemy pytać.
Józek marszczy czoło. Poprzeczne fałdy, dodają jego
twarzy surowości i powagi. Mówił o wszystkich sprawach
młodzieży, od chwili przyjazdu Bohdana i postawienia na